Cena za egzemplarz 15 groszy. Bib J Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 253 Katowice, środa 31-go października 1928. Rok IV

Uroczystości Chrystusa-Króla.

Kraków. (PAT.) W niedzielę Kraków obchodził uroczystość Chrystusa Króla. W uroczystościach wzięły udział wszystkie katolickie organizacje Krakowa, których członkowie przystąpili do wspólnej Komunji Świętej w kościele Marjackim. O godz. 10 rano odbyła się uroczysta suma pontyfikalna, celebrowana przez księdza infułata dra Kulinowskiego. Jednocześnie w innych kościołach krakowskich zostały odprawione uroczyste nabożeństwa z okazji święta Chrystusa Króla. W godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste zebranie w sali towarzystwa rolniczego. Na akademję tę przybył również metropolita ks. Sapiecha, który wygłosił podniosłe przemówienie na temat idei Chrystusowej w życiu społecznem.

Poznań. (PAT.) Ku uczczeniu święta Chrystusa Króla odbyła się w niedzielę w Poznaniu uroczystość. Po nabożeństwie odprawionem w pałacu Targowym na terenie Targu Poznańskiego uformował się olbrzymi pochód. Na czele pochodu kroczyła orkiestra wojskowa, za którą postępowało duchowieństwo, sodalicje marjackie, a za niemi wszystkie katolickie organizacje ze sztandarami i orkiestrami. W obchodzie brało udział około 10.000 osób. Pochód podążył przez miasto do kościoła farnego, gdzie odbyło się nabożeństwo, celebrowane przez księdza biskupa Radońskiego.

Niesłychane napaści na Polskę.

Cassel. (Tel. wł.) Przy licznym udziale przedstawicieli zarządu głównego i Niemców z zagranicy odbyły się obrady związku dla popierania niemczyzny zagranicą. Burmistrz Zabrza Lukaszek wygłosił niesłychany referat o położeniu w Wojew. Śląskiem Według niego pierwotnie 47 tys. dzieci niemieckich zgłoszono do szkoły niemieckiej. Władze polskie jednakowoż liczbę tę przez stosowanie szczególnych środków ograniczyły do 22 tysięcy. Katolicy niemieccy są tam ciężko uciskani. Kapitał niemiecki jest wypierany przy pomocy kapitalistów zagranicznych. Wskutek zniesienia zasady nieprzenoszenia sędziów, zawisł miecz Damoklesa zupełnego bezprawia nad Niemcami, którzy także w dziedzinie gospodarczej systematycznie są prześladowani. Zresztą w całej Polsce panują w szkolnictwie nieznośne stosunki. W Poznaniu 30 proc. wszystkich dzieci niemieckich nie pobiera niemieckiej nauki, zaś na Pomorzu nawet 46 procent.

(Niesłychane kłamstwa dra Lukaszka, byłego członka komisji mięszanej, przechodzą granice tego, co kiedykolwiek fantazja niemiecka wymyśliła. Muszą też spotkać się z odpowiednim protestem ze strony polskiej. A władze wystąpić powinny przeciwko tym polskim obywatelom narodowości niemieckiej, którzy brali udział w owem zebraniu i nie protestowali przeciwko oszczerstwom, rzucanym na państwo, którego są obywatelami.)

Zeppelin wraca do Europy.

Nowy Jork. (PAT.) Agencja Reutera donosi, że sterowiec „Zeppelin" wystartował w niedzielę rano według czasu środkowo - europejskiego z Lakehurst, a o godz. 3.16 przeleciał nad Nowym Jorkiem. Komunikat radjostacji „Zeppelina", nadany w 4 godziny po starcie, podaje, że na pokładzie sterowca znaleziono ukrytego 17-letniego chłopca, który podał się za pracownika jednej z kancelarji adwokackich w Nowym Jorku. Chłopak dostał się na pokład sterowca w niewiadomy dotąd sposób, pragnąc, jak się zdaje, silnych przeżyć podróży powietrznej.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Jednemu z pasażerów Yesselowi wydarzył się krótko przed odlotem Zeppelina przykry wypadek. Gdy jechał samochodem na miejsce odlotu, wywrócił się samochód, przyczem pasażer oraz jego rodzina odnieśli lekkie rany. Pomimoto Yessel kazał się szybko zabandażować i wsiadł do statku. Jego ciężej ranna matka namawiała go, by nie odmawiał sobie podróży, chociaż był ranny.

Londyn. (Tel. wł.) Sterowiec „Zeppelin" leci w kierunku północno-wschodnim. Zopomocą telegrafu bez drutu komunikuje się z napotykanymi okrętami. Według pochwyconych depesz, na pokładzie sterowca wszystko w porządku.

Program prac sejmowych.

Warszawa. (AW.) W poniedziałek w południe pod przewodnictwem marszałka sejmu Daszyńskiego zebrało się prezydjum sejmu dla omówienia szczegółów, dotyczących prac sejmu w ciągu sesji budżetowej oraz skonkretyzowania wniosków co do obchodu 10-cio lecia niepodległości państwa przez sejm.

Klęska Niemców w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. (PAi.) W niedzielę odbyły się wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy. W obu kurjach przeszły listy kompromisowe. Wszystkie mandaty zdobyli Polacy.

Stahlhelm działa.

Berlin. (PAT.) Zapowiadana przez Stahlhelm wielka akcja, która miała w drodze plebiscytu żądać rewizji konstytucji w kierunku powiększenia władzy prezydenta i ograniczenia zasady nietykalności poselskiej została odroczona. Przywódca Stahlhelmu Seldte oświadczył, że Stahlhelm nie wystąpi ze swą akcją przedwcześnie i że wystąpienie to odbędzie się dopiero po Bożem Narodzeniu.

Centrum bawarskie przeciwko reformie ustroju Rzeszy.

Berlin. (PAT.) W sobotę i niedzielę odbywały się w Hamburgu wspólne narady stronnictwa centrowego i bawarskiej partji ludowej, która jest odpowiednikiem centrum na terytorjum Bawarji. W czasie obrad bawarski premjer Held wygłosił mowę, zwracając się w bardzo ostry sposób przeciwko projektom reorganizacji Rzeszy niemieckiej. Premjer Held oświadczył, że Bawarja wraz z całemi południowemi Niemcami podejmuje obecnie zdecydowaną walkę przeciw tym wszystkim, którzy przez zmianę obecnej konstytucji chcą przeprowadzić nowe rewolucje i uczynić kraje niemieckie tylko prowincją scentralizowanej Rzeszy.

Manifestacje przeciw operze polskiej

Berlin. (PAT.) W niedzielę odbyło się w Duisburgu (Nadrenja) przedstawienie niemieckie opery Karola Szymanowskiego „Król Roger". Duisburgska organizacja Stahlhelmu oburzona wystawieniem dzieła muzyka polskiego, zakupiła miejsc za około 1000 mk. i urządziła awanturę, używając syren i gwizdków. Gwizdanie i awantury trwały około 10 minut.

Ameryka przed wyborem prezydenta

(Korespondencja własna).

N. Jork, w październiku.

Już niedługo, bo dnia 3 listopada, staną Stany Zjednoczone do jednego z najważniejszych aktów państwowych, a to do wyboru prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. We wszystkich stanach wre też w chwili obecnej wytężona akcja wyborcza, czynione są ostateczne przygotowania, które nastroje wyborcze podnoszą do kulminacyjnych punktów gorączki.

Szeroką opinję europejską interesuje w tej chwili najbardziej pytanie, w jakiej formie odbywają się amerykańskie przygotowania wyborcze. Chcąc dać odpowiedź na to pytanie, postaramy się przytoczyć kilka charakterystycznych obrazków z obecnych nastrojów wyborczych. Otóż w każdej nawet najmniejszej miejscowości w Stanach Zjednoczonych istnieje zaufany mąż każdej partji politycznej, tak zwany „bos" i ten z ramienia swego stronnictwa prowadzi całą akcję wyborczą. Agitacja polega na bardzo prostych, również i w Europie dość znanych sposobach. Oto „bos" zwołuje poszczególnych obywateli na poufne zebrania i pod przyrzeczeniem najrozmaitszych koncesyj stara się jak największą ilość zwolenników związać ze stronnictwem, które on reprezentuje. I tak urzędników nęci się przyrzeczeniem awansu, innych znowu otrzymaniem upragnionych koncesyj i załatwieniem spraw, które od dawna zalegają w urzędach. Ciekawem w Ameryce jest jednak to, że te przyrzeczenia wyborcze są po zwycięstwie danego kandydata skrupulatnie zazwyczaj spełniane.

Nierzadkie jest też kupowanie głosów za pewną ściśle z góry określoną sumę. Cena za oddany głos wynosi zależnie od miejscowości od 50 centów do 2 dolarów. Jest to cena przeciętna, — zdarzają się jednak i wyższe sumy. Szczególnie w sferach farmerów (rolników) jest to kupowanie głosów bardzo silnie rozpowszechnione. Przeciętny farmer nie udaje się do głosowania, jeśli nie ma zapewnienia, że otrzyma wynagrodzenie za dzień, stracony przez niego w czasie głosowania. Wynagrodzenie to obejmuje przeciętny dzienny zarobek wraz z odpowiednim „dodatkiem".

Zarówno partja republikanów, jak i demokratów szczególnie silną akcję prowadzi wśród kolonji poszczególnych narodowości, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych. I tak ze szczególną troskliwością prowadzona jest agitacja wśród kolonij włoskich, niemieckich i polskich. Nawet głosy Chińczyków i murzynów są bardzo skrupulatnie brane w rachubę i dla zdobycia ich wydawane są poważne sumy pieniężne.

Najbardziej gorączkowo uwidocznia się agitacja wyborcza w miastach. Tu święci prawdziwe orgje najbardziej fantazyjna reklama. Na każdym kroku, afisze, napisy świetlne, ogłoszenia, nawet przy spożywaniu jedzenia wszystko stara się każdemu przypomnąć, iż są wybory i że należy tak czy owak głosować. Oczywiście ponad wszystkiem króluje radjo i megafon, które również stają do dyspozycji agitacji wyborczej.

W miastach mniej już wprawdzie zauważyć można kupowanie głosów, — w zamian jednak za to kwitnie tu inny proceder, — a to totalizator wyborczy. Stawia się na wszystko! Na to, kto zwycięży, kto i w jakim okręgu otrzyma jaką ilość głosów, a nawet na to, który obwód opowie się za jakimś kandydatem. Na wszystko przyjmowane są zakłady, przyczem niejednokrotnie obraca się bardzo dużemi sumami. Nie trzeba chyba dodawać, w jakim stopniu ta „loterja wyborcza" przyczynia się do podniesienia gorączki w przeddzień wyborów.

W N. Jorku znajdują się główne sztaby wyborcze obydwu konkurujących ze sobą partyj, a to republikanów i demokratów. Są to naprawdę ol-

brzymie „sztaby wojenne“, rozporządzające tysiącami pracowników i miljonami dolarów. Obydwie partje czerpią głównie swe fundusze wyborcze stąd, iż poszczególni kupcy, przemysłowcy i bankierzy, sympatyzujący z danem stronnictwem, opodatkowani są na pewne sumy dla funduszu wyborczego. W zamian za to otrzymują poszczególni sympatycy danego stronnictwa liczne przyrzeczenia na wypadek zwycięstwa ich kandydata.

Jak przedstawiają się obenie szanse wyborcze? Totalizator wyborczy notuje dotąd pozycje kandydata republikanów Hoovera i kandydata demokratów Smitha w stosunku 5:2 dla Hoovera. Jeśli zatem ten stosunek utrzyma się, zwycięstwo Hoovera jest prawie pewne. Do zwiększenia się szans Hoovera przyczyniają się głównie kobiety, które popierają republikanów, jako zdecydowanych przeciwników alkoholu.

Niespodzianki nie są jednak wykluczone. Niejednokrotnie bowiem zdarzało się, że nastroje przedwyborcze wskazywały coś innego, a kto inny znowu wychodził przez najrozmaitsze machinacje jako zwycięzca z urny wyborczej. A demokraci mają obecnie bardzo wiele pieniędzy i nie żałują dolarów dla zdobycia sobie zwolenników. Trudno zatem być prorokiem...

W każdym jednak razie Stany Zjednoczone przeżywają obecnie „gorące dni“ — a dopiero dzień 3 listopada przyniesie definitywny rezultat obecnych gorączkowych przygotowań.

St.-W-ner.

Przegląd polityczny

Rewizja traktatu z Francją.

W listopadzie rozpoczną się w Paryżu rokowania polsko-francuskie w sprawie rewizji traktatu handlowego. Z polskiej strony rokowania prowadzić będzie ambasador Chłapowski przy pomocy trzech delegatów rządu z Warszawy.

Traktat z r. 1924 zawarty został w warunkach niekorzystnych dla Polski. Zaciążyły na nim względy wdzięczności za życzliwe stanowisko Francji na terenie międzynarodowym. Ten moment wyzyskali Francuzi bardzo dokładnie i potrafili uzyskać od Polski takie warunki, które umożliwiły zalanie jej wyrobami francuskimi ze szkodą dla produkcji krajowej. Na dłuższą metę takie stosunki panować nie mogły. Polska musiała otrząsnąć się z czasem z więzów, nałożonych jej przez szlachetne uczucia. Dlatego teraz rząd zamierza przeprowadzić radykalną rewizję traktatu i osiągnąć warunki, przystosowane do normalnego współżycia gospodarczego bez potrzeby ponoszenia ofiar przez jedną tylko stronę.

Rozłam wśród socjalistów polskich.

Jednem z najważniejszych wydarzeń doby obecnej w Polsce jest rozłam, jaki dokonał się niedawno wśród socjalistów. Jakkolwiek ludzie, dzierżący w partji większość i wpływ na opinję przez prasę, do ostatniej chwili zapewniali, że w łonie socjalizmu niema żadnych fermentów, a wiadomości o grożącym rozłamie są nieprawdą, to jednak fakta zadały kłam tym twierdzeniom. Rozłam został dokonany, istnieć więc musiały fermenty.

Był to objaw zupełnie naturalny. Socjalizm w Polsce zrodził się i rozwijał na gruncie ideologji nietyle klasowej, ile niepodległościowej, zwłaszcza w zaborze rosyjskim. Stąd też socjalizm polski tylko w teorji był socjalizmem. Natomiast brakło mu zasad do praktycznego ujmowania zagadnień życiowych według teorystycznych wskazań. Gdy więc przyszło stosować we własnem państwie zasady socjalizmu, przywódcy gubili się w odmęcie wydarzeń. Nie mieli jasnej linji postępowania. Krzyczeli, że chcą republiki robotniczo-włościańskiej, a łączyli się niejednokrotnie ze skrajnymi reakcjonistami. Podczas przewrotu majowego oddali się na usługi marsz. Piłsudskiego. Ale niebawem przestali go popierać i przeszli do opozycji, gdy widzieli, że Piłsudski nie chce iść na ich pasku.

Ten brak pozytywnego planu działania musiał wywoływać fermenty. Z jednej strony dawni niepodległościowcy widzieli w Piłsudskim ideał państwowca. A ponieważ całe życie strawili na walce o państwo, uważali za swój obowiązek przedewszystkiem dążenia państwowe marszałka popierać. Inni — zwłaszcza młodsze pokolenie, widzi ideał w radykalizmie społecznym, przejaskrawionym przez wzrastający komunizm. Ci nie mają odczucia idei państwowej i dążą do realizacji za wszelką cenę haseł socjalistycznych.

Te dwa poglądy nie mogły się pogodzić. Musiało więc przyjść do starcia. A wynikiem tego jest wystąpienie z partji pewnej części socjalistów i utworzenie odrębnej partji. Idzie ona zdecydowanie po linji polityki marsz. Piłsudskiego, a jej właściwym przywódcą jest minister robót publicznych, Moraczewski.

Obydwa odłamy zwołują jednego i tego samego dnia kongresy. Jeden w Sosnowcu — drugi w Katowicach. Każdy odłam uzyska dla siebie od swego kongresu votum zaufania. Będą zatem nadal istniały dwie partje socjalistyczne o tym samym programie — które jednak będą się zwalczały. Bo jedna popiera marsz. Piłsudskiego, a druga go zwalcza.

A dalszy rozwój?... Przewidzieć to trudno. W każdym razie liczyć się należy z dalszą radykalizacją obozu, przeciwnego marsz. Piłsudskiemu i — co nie jest wykluczone — z jego stopniowem wsiąkaniem w komunizm.

Walka z komunizmem.

W ostatnich czasach komuniści rozwijają ożywioną działalność w Polsce, a to na skutek uchwał ostatniego zjazdu, odbytego w Moskwie. Dla omówienia szczegółów akcji wywrotowej, odbył się niedawno w Gdańsku kongres komunistyczny. Brali w nim udział wybitniejsi działacze komunistyczni z Polski. Jednakowoż władze polskie, poinformowane o tych konszachtach, urządziły rewizje u komunistów lwowskich. Znaleziono wiele materjału obciążającego, na skutek którego aresztowano 13 przywódców komunistycznych.

Agitacja dla popierania niemczyzny zagranicą.

Berlin obchodzi tydzień propagandy dla popierania niemczyzny zagranicą. Tym razem urządzono manifestację bardzo uroczyście. W sobotę odbył się pochód młodzieży szkolnej, będącej wstępem tygodnia.

W pochodzie wzięły udział prawie wszystkie szkoły berlińskie, z lampjonami, pochodniami i sztandarami. Do zgromadzonych uczestników pochodu wygłosili przemówienia przewodniczący organizacji brandenburskiej Klinghammer oraz przedstawiciel młodocianej organizacji marchji wschodniej Wilsky, którzy wzywali obecnych do czynnej pomocy i popierania działalności związków, stawiających sobie za cel utrzymywanie łączności między Rzeszą niemiecką a mniejszościami niemieckiemi, mieszkającemi zagranicą. Przemówienia te, nacechowane nienawiścią i ostremi wystąpieniami przeciwko Polsce, podniosły zarzuty, że mniejszość niemiecka, zwłaszcza na polu szkolnictwa, znosić musi prześladowania ze strony Polski, jak również, że mniejszość niemiecka znosi niebywałe szykany w południowym Tyrolu. Wszyscy mówcy demonstracji wzywali obecnych do zbiórki na rzecz funduszu związków, mających umożliwić, utrzymywanie i popieranie tajnego, wędrownego szkolnictwa niemieckiego na obszarach Polski.

Można sobie wyobrazić krzyk, jaki podniosłyby dzienniki niemieckie, gdyby Polska w podobny sposób zaczęła zajmować się rodakami, zamieszkałymi w Niemczech.

Rosja po stronie Niemiec.

Urzędowy dziennik rosyjski „Izwiestja“, komentując nową przerwę w rokowaniach polsko-niemieckich, usiłuje dowieść, iż przerwa ta spowodowana została przez wygórowane żądania polskie, idące w kierunku sprzecznym z interesami niemieckiemi. Zarówno import polskiego węgla do Niemiec, jakoteż import produktów rolniczych z Polski jest według „Izwiestji“ groźbą dla niemieckiej gopodarki, pogłębioną wrogim stosunkiem Prus Wschodnich do Polski. „Izwiestja“ twierdzą, iż dotychczasowa polityka Polski stwarza coraz nowe trudności dla rozwoju handlu z bliskim Polsce obszernym rynkiem.

Litwa buduje flotę.

Znany aferzysta, żyd Barmat, który w pierwszych latach po wojnie robił świetne interesy w Niemczech przy pomocy przekupionych dostojników, zarzucił teraz swe sieci na Litwę. Zaproponował on rządowi litewskiemu budowę floty i w tym celu odbywa konferencje z ministrami litewskimi. Ciekawe byłoby stwierdzić, ile oni przy tem zarobią!...

Włoska „Akcja Katolicka“ nie kandyduje do parlamentu.

Według doniesienia katolickiej prasy niemieckiej, nie ulega wątpliwości, że Stolica Święta zabroniła wystawiania kandydatur z nazwą „Azione Cattolica“ do parlamentu włoskiego. Czysto religijny charakter Akcji katolickiej wyklucza, według wystosowanego do biskupów orędzia, wszelką jej kandydaturę polityczną.

Obrażeni ministrowie jugosłowiańscy.

Po znanym zamachu w parlamencie jugosłowiańskim, dokonanym przeciwko posłom chorwackim, wdowa po wybitnym działaczu, Radiczu, który także padł ofiarą zamachu, wniosła pismo do Ligi Narodów w tej sprawie. Rząd jugosłowiański dopatrzył się w wywodach pani Radicz obrazy kilku ministrów. Prokuratorja wytoczyła jej cztery skargi.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

108) —o— (Ciąg dalszy).

— Dziękuję ci Borysie Fedorowiczu, jeno o mnie się zbyt nie kłopocz; zaś, jeśli można, wyratuj z biedy rozbójników — bardzo zasłużyli na przebaczenie po bitwie z poganami.

Godunow spojrzał z zdziwieniem na Nikitę Romanowicza. Nie mógł zmyknąć z prostodusznością księcia, a owo lekceważenie własnego życia wydało mu się nienaturalnem.

— Czy to książę — spytał — ze zmartwienia już nie chcesz żyć? czy co?

— Może i ze zmartwienia. Po cóż jeszcze żyć teraz? Czy wierzysz Borysie Fedorowiczu, że nieraz pomimo woli przychodzi mi na myśl Kurbskij; wspomnę o nim— i samemu mi się jakoś wnet strasznie uczyni. Ot tak wydaje się, porzuciłbym ojczyznę i poszedł do Lachów, gdyby nie byli wrogami naszymi.

— Tak książę, na te czasy mamy tylko dwie drogi, albo tak uczynić, jak Kurbskij, na zawsze uciekać z ojczyzny, albo tak, jak ja, zostawać przy carze i szukać jego łaski; a ty ni to — ni owo. Od cara nie uciekasz i z carem nie trzymasz; tak, kniaziu, nie można — wybieraj jedno z dwojga. Jeśli już chcesz zostawać na Rusi, to wypełniaj wolę carską. A jeśli cię polubi, to bardzo być może i sam odwróci się od opryczników. Gdyby tak nas dwóch było naprzykład koło niego, jedenby drugiego podtrzymywał. Dzisiajbym ja bąknął słówko, jutro ty; cośkolwiekby mu zawsze w pamięci utkwiło. Przecieć, powiadają, i kropla jak ciągle pada na jedno miejsce, to i w kamieniu dziurę zrobi; gwałtem nic nie uczynisz.

— Gdyby to nie był car — rzekł smutnie Srebrny — wiedziałbym co czynić, lecz teraz głupieję. Przeciwko niemu — Bóg nie każe, a z nim — nie mogę. Niech mnie na kawałki rozerwie, a z opryczninctwem nie będę trzymał.

— Czekaj, nie rozpaczaj! Przypomnij sobie com ci wtedy mówił. Nie przeczmy carowi, zostawmy opryczników w spokoju, a sami się za łby pobiorą. I tak już trzech głównych niema; ani obudwóch Basmanowych, ani Wiaziemskiego. Cierpliwości! a całe opryczninctwo na śmierć się wygryzie.

— A do tego czasu co się stanie?

— A do tego — odpowiedział Godunow, nie chcąc od razu nalegać na to, co poddał Srebrnemu — do tego... jeśli car ci przebaczy, możesz znów iść na Tatarów. Sprawa przez to nie ucierpi.

Srebrnemu dwa naraz wrażenia nie mogły się łatwo pomieścić w głowie, lecz nadzieja na walkę z Tatarami pokonała na jakiś czas rozpacz, która nim owładnęła, i odpowiedział:

— Tak. Jedno co nam się ostało, to gromić Tatary. Gdyby nie czekać, aż sami przyjdą, tylko wprost uderzyć na Krym wszystkiemi pułkami, i Kozaków wziąść do pomocy, to być może i Krymby się wzięło.

Na tę myśl nawet się książę uśmiechnął.

Potem Godunow zwrócił rozmowę na dziwną jego ucieczkę z więzienia, a później na riazański pogrom.

Już się ściemniało a biesiadnicy ciągle jeszcze siedzieli przy kubkach z winem.

W końcu Srebrny wstał.

— Dokąd Nikito Romanowiczu? Zostań u mnie, przenocuj. Jutro przyjedzie car, uprzedzę go o tobie.

— Nie mogę, Borysie Fedoryczu, muszę iść do swoich; boję się by z kim nie zadarli. Gdyby car był w Słobodzie, poszlibyśmy prosto do niego, i niechby się stało wedle woli boskiej; a z tymi katami niema co mówić! Choć zostawiłem opryszków na uboczu, pod samym borem, ale zawsze może zahaczy o nich jaki objazd.

— No, żegnaj Nikito Romanowiczu. Pamiętaj, nie leź carowi w oczy; czekaj, aż po ciebie przyślę.

— Ale, ale, wstrzymaj się, źle idziesz — dodał Godunow, widząc, że Srebrny podąża do frontowych schodów, i wziąwszy go za rękę, przeprowadził do tylnego wyjścia.

— Żegnaj Nikito Romanowiczu — powtórzył — Bóg litościwy, może się uda twoja sprawa.

Godunow zaczekał aż Srebrny wsiadł na koń i wyjechał bocznemi wrotami; poczem wrócił do izby bardzo zadowolony, że książę nie chciał nocować u niego.

Nazajutrz car wjechał do Słobody z triumfem, niby po otrzymanem zwycięstwie. Oprycznicy przeprowadzali go od rogatki do samego dworca z krzykami hojda! hojda!

Jedna tylko mamka Onufrowa przyjęła go przekleństwy.

— Zwierzu ty jakiś — rzekła, spotykając cara na ganku — jak cię jeszcze trzyma ziemia! krew czuć od ciebie, kacie! Jak śmiałeś po moskiewskim pogromie stanąć przed św. Sergjuszem! I ciebie i twój pułk przeklęty utrzaśnie grom boży.

Teraz jednak mamczyne słowa żadnego nie wywarły wrażenia. Na dworze nie było ani grzmotów ani burzy. Słońce wspaniale świeciło na czystem niebie i oślniewało pozłotę kopuł dworca. Jan ani się odezwawszy przeszedł koło staruszki do komnat.

— Poczekaj, zobaczysz! — mówiła ta dalej przeprowadzając cara oczyma i waląc kosturem o podłogę — gromy boże posypią się na twój dworzec, w proch obrócą całą złodziejską Słobodę.

Stara oddaliła się do świetlicy, wolno powłócząc nogami i gniewnie rzucając spojrzenia na dworaków, którzy chowali się przed nią w zabobonnym strachu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 31 października

Wigilja Wszystkich Swiętych.

Św. Wolfganga, bisk. ratysbońskiego, † 994 r.

Św. Marcelego, wyznawcy, * 360, † 436 r.

SŁOW.: GODZIMIR.

Błogosławcie Panu wszyscy Aniołowie Jego, możni w sile, którzy czynicie słowo Jego.
Psalm CII. 20.)

Zdania: Chcesz znaleźć własne szczęście, myśl o uszczęśliwieniu innych.

Jest trosków, kolców, bólów niemało w tem życiu,
I więcej niż na jawie łez płynie w ukryciu.
Antoni Malczewski.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 6.40, zach. o godz. 16.15. — Księżyc wsch. o godz. 18.16, zach. o godz. 10.08. Merkury wsch. 5.16, zach. 16.5. Wenus wsch. 9.32, zach. 17.40. Mars wsch. 19.30, zach. 11.58. Jowisz wsch. 16.20, zach. 6.22. Saturn wsch. 9.58, zach. 18.22. — Ziemia nasza znajduje się w odległości od słońca 148.540.000 km.

Długość dnia wynosi 9 godzin 35 minut. Od 1 do 31 października ubyło dnia 2 godziny i 1 min.

Zimany powietrza przed 100 laty: mglisto i zmiennie. Jutro: czyste, pogodne powietrze.

— **Ciągnienie premji Pożyczki Dolarowej.** Jak donoszą z Warszawy ciągnienie premij do 5 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej serji II odbędzie się w dniu 2 listopada 1928 r. o godz. 10-ej rano w lokalu Ministerstwa Skarbu.

— **Izby Rolnicze.** Ministerstwo rolnictwa przystąpiło do opracowania przepisów wykonawczych do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o izbach rolniczych. Przepisy określić mają ordynację wyborczą. Wybory do izb rolniczych odbędą się wiosną r. 1929.

— **Projekt ustawy górniczej.** Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt ustawy górniczej. Będzie on obecnie uzgodniony z poszczególnemi ministerstwami, a następnie wniesiony do Sejmu.

— **Propaganda oszczędności w wojsku.** Dzień 31 października będzie dniem oszczędności w całej Polsce. Obchodzony on będzie zarówno w szkołach średnich i powszechnych, jakoteż w wojsku. Wyższe władze wojskowe wydały rozkaz, którym zezwalają na kolportowanie w wojsku odezw i broszur komitetu rady zjazdu instytucyj oszczędnościowych oraz zalecają wygłaszanie w tym dniu odczytów dla oficerów i żołnierzy.

— **Zmiana czasu urzędowania w urzędach państwowych.** Rada ministrów w ubiegłym tygodniu uchwaliła od listopada zmienić czas urzędowania w urzędach państwowych, a mianowicie urzędowanie będzie trwało od 8,30 do 3,30, a w sobotę do 2-ej.

— **Projekty nowych ustaw podatkowych.** Ministerstwo skarbu wniesie na bieżącą sesję sejmową szereg nowych projektów ustaw podatkowych. Mianowicie wniesiony zostanie wycofany w ubiegłej sesji projekt podatku majątkowego po dokonaniu w nim szeregu zmian. Opracowany został również projekt reformy podatku gruntowego, który ma być podwyższony o 100 procent. Podatek na cele rozbudowy miast ma być zwiększony z 2 na 6 proc. Ponadto przedstawiony zostanie Sejmowi projekt jednolitego ustawodawstwa o podatku spadkowym.

— **Zwycięstwo polskiego węgla nad angielskim w Skandynawji.** Norweska prasa gospodarcza stwierdza, iż konferencja węglowa anglo-skandynawska ustaliła, że kopalnie angielskie nie mogą konkurować skutecznie z Polską na skandynawskim rynku węglowym, gdyż węgiel polski jest tańszy od angielskiego.

— **Zniżki kolejowe dla wycieczek.** Ministerstwo komunikacji wyraziło swą zgodę, by wycieczki turystyczne i krajoznawcze otrzymywały przewidziane taryfą zniżki po zgłoszeniu się wprost u zawiadowców odnośnych wyjazdowych stacyj kolejowych, bez odnoszenia się do właściwych dyrekcyj kolejowych, jak to miało miejsce dotychczas.

— **Okólnik Ministerstwa Oświaty.** Programy szkolne zarówno dla niższych klas gimnazjalnych, jak i dla szkół powszechnych zwracają uwagę na obowiązek przestrzegania, aby dzieci przy pisaniu używały zeszytów o właściwej linjaturze, której dokładne oznaczenia znajdują się we wskazówkach do nauki pisania przy programie nauczania języka polskiego w siedmioklasowych szkołach powszechnych.

Ponieważ jednak zdarzają się liczne przypadki, że młodzież szkolna nabywa zeszyty o linjaturze szkodliwej dla oczu, mianowicie zeszyty z linjami pomocniczemi prostopadłemi, a nawet skośnemi, Ministerstwo Oświaty osobnym okólnikiem przypomniało nauczycielstwu, że obowiązkiem jego jest pouczenie dzieci o szkodliwości dla ich zdrowia używania takich zeszytów. Jest rzeczą, oczywiście zupełnie niedopuszczalną — czytamy w okólniku — aby tego rodzaju zeszyty były używane jako zeszyty do prac szkolnych.

— **Przedsiębiorstwa hurtowe a wykup patentów.** Ponieważ nie rozstrzygnięta zostało dotychczas sprawa, które z przedsiębiorstw handlowych winny nabywać patenty I-szej kategorji, Ministerstwo Skarbu na skutek interwencji zrzeszeń kupieckich postanowiło wydać wkrótce specjalną instrukcję, wyjaśniającą, które z przedsiębiorstw handlowych należy uważać za przedsiębiorstwa hurtowe i które z tych przedsiębiorstw zmuszone są nabywać patenty I-szej kategorji. Jak nas informują, sprawa ta została już przez Ministerstwo Skarbu przesądzona. Przedsiębiorstwa handlowe, mające obrót wynoszący przeszło 600.000 zł rocznie należą do przedsiębiorstw hurtowych i te przedsiębiorstwa winny wykupywać patent I-szej kategorji.

— **Ogólno-państwowa komisja dla cen pieczywa.** Wskutek uchwały komitetu gospodarczego Rady ministrów zainteresowane w utrzymaniu stałej ceny chleba i mąki władze państwowe przystąpiły do zorganizowania specjalnego ciała, mającego na celu decydowanie o całem zagadnieniu normowania cen chleba i mąki. Powołano do życia ogólno-państwową komisję w sprawie cen chleba i mąki. W skład tej komisji weszli przedstawiciele ministerstw spraw wewnętrznych, rolnictwa, przemysłu i handlu oraz innych władz zainteresowanych. Powołano ponadto do składu komisji rzeczoznawców z grona profesorów uniwersytetu, producentów i konsumentów.

Obrady komisji rozpoczęły się w piątek w ministerstwie spraw wewnętrznych. Przedmiotem obrad jest omówienie całokształtu cen mąki i chleba z nowowprowadzonemi przepisami co do przemiału zboża i stwierdzonym faktem znacznej różnicy cen chleba w różnych miastach Polski. Przeprowadzone w ostatnich tygodniach badania cen chleba w różnych miastach wykazały wielkie różnice, nieusprawiedliwione ani ceną mąki, ani kosztami wypieku.

— **Doniosłe rozporządzenie spowoduje rozkwit polskiego filmu.** Dnia 25 października na konferencji w ministerstwie spraw wewnętrznych za inicjatywą płk. Łuskiny ustalono, że wszystkie filmy, zarówno krajowe jak i zagraniczne, będą podzielone na 11 rodzajów, zależnie od ich wartości artystycznej, etycznej, naukowej i rozrywkowej. Przytem filmom krajowym pierwszych dziesięciu rodzajów będzie przyznana jednakowa norma 10-procentowa i tylko obrazy o wyjątkowo niskiej wartości artystycznej będą okładane wyższym podatkiem, aż do 50 proc. włącznie.

Zapowiada to niezwykły rozkwit polskiego filmu, który można przewidzieć już w najbliższej przyszłości, oraz obniżenie cen na bilety wejścia. Najbardziej demokratyczna rozrywka, jaką jest kino, stanie się tedy istotnie dostępna najszerszym rzeszom.

Rozporządzenie to oznacza koniec dławienia polskich filmów podatkami i koniec podatkowej dyktatury magistratów.

Inicjatywa Urzędu filmowego wpłynie w praktyce na rozwój polskiego przemysłu filmowego, oraz niewątpliwie powiększy sieć istniejących kin.

Ponadto utworzona zostanie przy M. Spr. Wewn. organizacja eksportowa polskich filmów. W sprawie tej odbyły się również posiedzenia.

Warto naszym czytelnikom przypomnieć, że na naszych łamach domagaliśmy się zarówno stworzenia tej organizacji jak i należytego opodatkowania.

Przed urzędem filmowym stoji jeszcze szereg zadań, które niewątpliwie w najbliższym czasie będą przeprowadzone.

— **Na dworcach kolejowych nie wolno sprzedawać towarów pochodzenia zagranicznego.** Minister kolei wystosował w dniu 9 października okólnik do wszystkich dyrekcyj kolejowych, aby stanowczo zabroniono bufetom kolejowym, kioskom itp. sprzedaży towarów pochodzenia zagranicznego. Okólnik zalecał stosowanie rygoru rozwiązania umowy z właścicielami bufetów na wypadek, gdyby wbrew zakazowi, sprzedawali wyroby pochodzenia niepolskiego.

W myśl tego okólnika przeprowadzona została niedawno inspekcja, która stwierdziła, że nie wszyscy właściciele bufetów kolejowych zostosowali się do tego zarządzenia władz.

Minister komunikacji powtórnym okólnikiem, wydanym w ostatnich dniach polecił podwładnym urzędom, aby w razie stwierdzenia sprzedawania towarów zagranicznych w wymienionych przedsiębiorstwach, natychmiast rozwiązywano umowy dzierżawne z właścicielami bufetów.

Województwo Śląskie

* **Przeprowadzenie pracowników przemysłowych na 8-godzinny dzień pracy.** Na mocy rozporządzenia rady ministrów z dnia 4 czerwca 1924 r. oraz dalszych rozporządzeń, minister pracy zarządził, ażeby zostały przeprowadzone na 8-godzinny czas pracy następujące kategorje pracowników:

Najpóźniej z dniem 15 listopada 1928 roku wszyscy robotnicy, zatrudnieni na walcowniach łącznie z apreturami oraz robotnicy, zatrudnieni we wszelkiego rodzaju wydziałach przeróbczych z wyjątkiem rzemieślników i placowych robotników;

najpóźniej z dniem 3 grudnia 1928 r. wszyscy rzemieślnicy bez względu na miejsce i charakter zatrudnienia;

najpóźniej z dniem 31 grudnia 1928 r. wszyscy robotnicy, zatrudnieni jeszcze ponad 8 godzin w hutach żelaznych z wyjątkiem tak zwanego pogotowia pracy, a mianowicie:

a) robotników, pilnujących całości i bezpieczeństwa budynków, urządzeń i ruchomości;

b) odźwiernych, portjerów, dozorców bram itp.;

c) dozorców i stróżów placowych, parkowych, drogowych, mostowych itp.;

d) osób nadzorujących urządzenia przeciwpożarowe oraz członków stałych straży ogniowych, utrzymywanych przez zakłady przemysłowe na własny użytek;

e) szoferów i furmanów, niezatrudnionych bezpośrednio przy produkcji.

* **Zjazd zarządów kół i grup Związku Inwalidów Wojennych.** W dniu 21 października odbył się w Katowicach zjazd kół i grup Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej okręgu śląskiego, na który stawiło się 180 zarządów. Zebranie zagaił prezes poseł Karkoszka i przywitał przedstawicieli władz, mianowicie p. dr. Hełmskiego, który przybył w zastępstwie p. wojewody Grażyńskiego, naczelnika dr. Bóbra z Wydziału Skarbowego i p. dr. Gańczarczyka w zastępstwie naczelnika Urzędu Rent i przedstawiciela wydziału wykonawczego zarządu głównego Zw. Inwalidów Wojennych w Warszawie Kantora. Referaty wygłosili prezes p. Karkoszka i sekretarz p. Fojkis na temat najnowszych posunięć w sprawie inwalidzkiej na terenie sejmowym i ustawowym. W dyskusji zabierali między innymi głos: pp. Kantor, poseł Żuber, Koluszko, Józefowicz i Soja.

Na zakończenie uchwalono trzy rezolucje. Pierwsza rezolucja zawiera protest przeciw prowokacyjnej mowie Hindenburga, oraz apel do inwalidów wojennych całego świata, by przeciwdziałali tendencjom, zmierzającym do wywołania nowej wojny. Druga rezolucja zawiera życzenia pod adresem sejmu warszawskiego o nowelizowanie ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r. po myśli postulatów, złożonych za pośrednictwem p. posła Karkoszki, prezesa śląskiego zarządu wojew. Zw. Inwalidów. W trzeciej rezolucji wyrażono wojewodzie p. Grażyńskiemu podziękowanie za dotychczasową opiekę nad ofiarami wojny i powstań.

* **Z działalności Kolejowych Kolonij Letnich.** Powstałe w maju roku bieżącego Towarzystwo Kolonij Letnich dla dzieci kolejowców przy D. K. P. Katowice otrzymało w dochodach: ze składek kolejowców 2 143 złotych 60 groszy; subwencje: od p. Ministra Komunikacji 5 000 zł., od Stowarz. Kolejarzy 3 000 zł., dobrowolne ofiary 4 733 zł., dochód z zabawy w Rydułtowach 2 100 zł., razem 16 976,60 zł.

Z tego wydano: na utrzymanie 136 dzieci na wsi 14 871 zł., koszta administracji 181,40 zł., reszta pozostała w gotówce na dzień 25 września 1928 r. 1 924,20 złotych. W przyszłym roku Komitet zamierza wysłać dzieci zagrożone i chore gruźlicznie na leczenie w okolice górskie. Jak niezbędne były te kolonje letnie dowodzi fakt, iż z liczby 560 zgłoszonych dzieci lekarz zakwalifikował do wyjazdu 430 dzieci (77 proc.), jako nieodzownie potrzebujących leczenia. W końcu Komitet składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom i wyraża nadzieję, że społeczeństwo G. Śląska nie odmówi swej ofiarnej pomocy w przeprowadzeniu dalszych zamierzeń Komitetu w opiece nad dziećmi kolejowców śląskich, znanych ogólnie ze swej ofiarności i wybitnego poczucia obywatelskiego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ważne dla obuwników). Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach urządza 3 dniowy kurs przyklejania podeszew na zimno bez użycia pras według systemu instruktora p. Müllera z Wiednia. Kurs odbędzie się w środę dnia 31 października, w piątek dnia 2 listopada i w sobotę dnia 3 listopada i trwać będzie 6 godzin dziennie. System p. Müllera jest zupełnie nowy. Instruktor Müller wykładał swój system w tych dniach we Lwowie, Stanisławowie i innych miastach Małopolski i w swej powrotnej drodze do Wiednia urządzi kurs w Katowicach. Opłata za 3 dniowy kurs wynosi 18 zł. od uczestnika. Bliższych informacji udziela biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach przy ul. Słowackiego 19 w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18.

Mysłowice. (Dzieci bez dozoru). Podczas zabawy nad brzegiem Przemszy wpadł jeden z bawiących się chłopaków, nazwiskiem Poloczek do rzeki. Na krzyk chłopców nadbiegło kilka osób, które tonącego chłopca z rzeki wydobyły.

Janów w Katowickiem. (Najechana przez pociąg.) Podczas przechodzenia przez tor kolejowy została okaleczona przez pociąg 55-letnia Rozalja Tomeczkowa. Nieszczęśliwa doznała ciężkich okaleczeń, lecz jest nadzieja, że wyzdrowieje.

Szopienice w Katowickiem. (Śmiertelny wypadek). Zatrudniony w stolarni Holika 17-letni uczeń Jan Pilarek doznał okaleczenia brzucha ostrym kawałkiem drzewa. Odłamek drzewa wyrzuciła maszyna elektryczna. Nieszczęśliwy uczeń zmarł w lecznicy gminnej w Roździeniu.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Dotkliwa kara dla domorosłych akuszerek.) Na rok ciężkiego więzienia sąd karny w Katowicach skazał Annę Jaworską z Małej Dąbrówki za niedozwoloną czynność lekarską. Za te same przestępstwo została skazana Jadwiga Sieroń na sześć miesięcy więzienia. Na mocy amnestji zasądzonem darowano połowę kary. Rozprawy prowadzono przy zamkniętych drzwiach.

Siemianowice w Katowickiem. (Otrucie dziecka.) W szpitalu Spółki Brackiej zmarło 3-miesięczne dziecko, żony górnika, Stefanji Mżyk. Krewna matki uwiadomiła policję, że dziecko zostało otrute esencją octową.

— (Nieszczęśliwy wypadek na kopalni.) Zatrudniony w szybach Richtera górnik Gogol doznał zgniecenia nogi podczas wykonywania pracy zawodowej. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do lecznicy brackiej.

Bytków w Katowickiem. (Protest właścicieli domów). Na ostatniem posiedzeniu właścicieli domów i gruntów uchwalono protest przeciw przyłączeniu gminy, obojętnie czy do Siemianowic czy do Michałkowic. Właściciele domów żądają, aby Bytków pozostał samodzielną gminą.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Ulgi wywozowe). Magistrat uchwalił na swem ostatniem posiedzeniu zaprowadzić w rzeźni miejskiej ponownie od dnia 15 października ulgi eksportowe (wywozowe). Rzeźnicy eksporterzy jak również spółki eksportowe otrzymują 20 proc. zniżki opłat taryfowych od uboju, o ile ubój w jednym miesiącu wyniesie ponad 400 sztuk wieprzów przeznaczonych na wywóz.

— (Ziemniaki dla dzieci szkolnych). Na dożywianie dzieci w szkołach powszechnych w Król. Hucie, Magistrat przyznał dla każdej szkoły 30 centnarów ziemniaków. Szkoły otrzymają ziemniaki bezpłatnie.

— (Działalność tanich kuchen). Istnieją w Król. Hucie trzy tanie kuchnie, z których korzystają biedni i bezrobotni miasta, wykazały za miesiąc wrzesień według sprawozdania zarządu

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono dnia 29 października: za 100 złotych 46,97 marek niemieckich; za 100 marek niemieck. 212,90 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171,95 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 29 października 1928 r.

Płacono: za 100 franków francuskich 34,76 zł.; za 100 franków szwajcarskich 171,11 zł.; za 100 koron czeskich 26,00 złotych, za 100 szylingów austrjackich 125,06 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 27 października 1928 r.

Pszenica 42,25. Owies 33,50—34,50. Mąka pszeniczna 65 proc. 60,50—64,50. Reszta notowań bez zmian.

centralnego następującą działalność: Wydano obiadów 35.336, w tem 20.360 porcyj bezpłatnych, a 14.976 płatnych. Cena obiadów wynosiła 5.273.67 zł., gotówką za obiady zebrano tylko 1,497.84 zł., więc kuchnie ze swego funduszu dołożyły 3,497.75 zł. Mleka wydano ogółem 12091 litrów, w tem bezpłatnie 4702 litr. Mleko kosztowało 5,485.65 zł., gotówką za mleko zebrano tylko 2,195.55 zł. Kuchnie zatem dołożyły 3.288,76 zł.

— (Targ na konie). Następny targ na konie odbędzie się w Królewskiej Hucie w czwartek dnia 8 listopada 1928 r. na placu między ul. Katowicką a izraelickim cmentarzem. Spęd koni na plac dozwolony jest w porze zimowej od godz. 9—12.

— (Wzrost liczby bezrobotnych). W okresie od 18 do 24 października liczba bezrobotnych w mieście wzrosła z 1660 na 1723 osoby. Z powodu braku pracy zwolnionych zostało 136 osób, zapośredniczono do pracy 73 kandydatów. Ogólna liczba 1723 bezrobotnych składa się z 1068 mężczyzn i 655 kobiet.

— (Niesumienny urzędnik). Zatrudniony w firmie Bywak, książkowy Kosmała z Król. Huty, poszkodował firmę o 1000 zł. Kosmała zbiegł, prawdopodobnie do Niemiec.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Sprostowanie). W numerze naszej gazety ze soboty dnia 27 października umieściliśmy notatkę ze Świętochłowic. Notatka dotyczy bójki na tle mieszkaniowem pomiędzy lokatorem Stanisławem Guzowskim a karczmarzem p. Wilhelmem Michalikiem, zamieszkałym przy ulicy Bytomskiej. Do tej notatki, niestety, wkradł się błąd. Podaliśmy „podczas bójki karczmarz uderzył przeciwnika w głowę siekierą tak silnie, że lokator utracił przytomność, brocząc obficie krwią." Obecnie dowiadujemy się, że to **lokator Stanisław Guzowski uderzył karczmarza p. Wilhelma Michalika siekierą** w głowę i okaleczył go. Prostujące niniejszem tę pomyłkę przepraszamy p. Michalika za wyrządzoną mu przykrość. Pan Michalik jest długoletnim czytelnikiem „Katolika".

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Końzabity przez prąd elektryczny.) Niedaleko ogrodków szreberowskich zerwał się przewód elektryczny i spadł pomiędzy konie Rudolfa Knosały z Wielkich Hajduk. Nieszczęście chciało, że Knosała przejeżdżał ze swoją furmanką pod przewodami właśnie w momencie zerwania się przewodu o wysokiem napięciu. Jeden z koni, wartości około 500 złotych, został zabity.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Wycieczka harcerzy). W piątek, dnia 2-go listopada urządza II męska drużyna harcerska przy Szkole Powszechniej I w Pszczynie, całodzienną wycieczkę do Miedźnej — Grzawy nad brzegi Wisły, gdzie rozbije namioty. Wycieczkę poprowadzi drużynowy drh. Myszor.

Starawieś w Pszczyńskiem. (Baczność poborowi rocznika 1908). Naczelnik gminy Starejwsi, podaje do wiadomości, że wszyscy poborowi rocznika 1908, mają się zgłosić w czasie od 1-go do 14-go listopada br. włącznie, w Urzędzie Gminnym, celem zarejestrowania ich do listy poborowych. Niezastosowanie się do powyższego zarządzenia będzie w myśl przepisów wojskowych surowo karane. (z).

Cielmice w Pszczyńskiem. (Zabójstwo). W oberży Góreckiego w Cielmicy pod Starym Bieruniem odbywała się zabawa weselna. Podczas zabawy wywiązała się bijatyka. Robotnik Jan Szeliga został tak ciężko okaleczony, że nazajutrz zmarł. W związku z zabójstwem Szeligi aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem Wincentego Watołę i Latochę.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Napad rabunkowy). W lesie pomiędzy Paruszowcem a Przegędzą napadło dwóch bandytów na Ignacego Kurpanika i Jerzego Wieczorka z Leszczyn. Rabusie, którzy byli uzbrojeni w rewolwery, zmusili napadniętych do wydania im chleba. Znajdujący się w pobliżu robotnicy leśni urządzili pościg za rabusiami, lecz ich nie dogonili. Dopiero urzędnicy policji z posterunku Ligota-Rybnik przytrzymali obydwóch napastników. Sprawcami napadu są 17-letni Paweł Rosoka z Pszowa i 17-letni Fr. Kudla z Krzyszkowic. Każdy z młodocianych opryszków posiadał rewolwer.

Wodzisław. (Konfiskata budzików). W składzie zegarów Łukaszczyka urząd celny przeprowadził rewizję. Skonfiskowano 12 budzików jako przemycony towar. Łukaszczyk oświadczył, że budziki nabył od hurtownika z Warszawy. Na budzikach znajduje się stempel „Hamburg-Amerika".

Roj w Rybnick. (Tragiczna śmierć dziecka). Dziesięcio miesięczne dziecko Wilhelma Kaizerka wpadło do stawu Wilhelma Kuczery. Ponieważ wypadku nikt nie zauważył, maleństwo utonęło.

Brzezie w Rybnickiem. (Zabity podczas pracy). Zatrudniony w Raciborzu monter Wiktor Kozieł z Brzezia został zabity podczas pracy. Kozieł obsługiwał dźwignię, przyczem spadł ze znacznej wysokości. Nieszczęśliwy zmarł podczas transportu do lecznicy.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Zasądzenie fałszerza pieniędzy). Swego czasu umieścilimy notatkę o sprytnym i zdolnym fałszerzu 50 fenigówek Kirsznioku z Tarnowskich Gór. Wiadomo czytelnikom, że Kirszniok wyrabiał fałszywe półmarkówki w Katowicach i Tarnowskich Górach, a falsyfikaty wymieniał we Wrocławiu. Przed kilku tygodniami fałszerz został aresztowany w Niemczech i osadzony w więzieniu śledczem przy sądzie wrocławskim. W minionym tygodniu Kirszniok odpowiadał przed sądem we Wrocławiu. Fałszerza skazano na 3 lata więzienia.

— (Zgon ks. Ulbricha). We Wrocławiu zmarł ks. dziekan Ulbrich, który od roku 1887—1890 był kapelanem parafji tarnogórskiej. Śp. ks. Ulbrich dożył 64 lat. Niech odpoczywa w pokoju.

Jędrysek w Tarnogórskiem. (Założenie kółka rolniczego). W tutejszej gminie założono kółko rolnicze, którego brak dał się bardzo odczuwać. Należy się spodziewać, że wszyscy tutejsi rolnicy zostaną członkami kółka ze względu na własny interes.

Z Lublinieckiego.

Pusta Kuźnica w Lublinieckiem. (Pod adresem Skarbowego Urzędu Wojew. Śląskiego). Od miesiąca czerwca bieżącego roku tutejsza wioska nie posiada składu tytoniowego, ponieważ skład, który był prowadzony przez Wocławkową, został sprzedany p. Dzionemu. Nowy nabywca składu wniósł o pozwolenie na sprzedaż tytoniu w miesiącu lipcu, niestety dotychczas pozwolenia nie otrzymał. Mieszkańcami tutejszej wsi są robotnicy leśni, pracujący po stronie niemieckiej. Stamtąd więc tytoń sprowadzają, nie mogąc go dostać na miejscu. Skarb państwa ponosi przez to szkodę. Jest więc największy czas, aby odnośne władze poczyniły, co potrzeba, by w Pustej Kuźnicy palacze tytoniu mogli kupować polskie wyroby tytoniowe.

Ostatnie telegramy.

Wybory w Szwajcarji.

Bern. (PAT.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna stwierdza, że dotychczasowy skład rady stanu był następujący: 20 radykalnych demokratów, 19 katolików-konserwatystów, 2 socjalistów, 2 obywateli wiejskiej partji rzemieślniczej, 1 liberalny demokrata i 1 członek partji polityki społecznej. W wyniku niedzielnych wyborów otrzymali radykalni demokraci 21 mandatów, katoliccy konserwatyści 18, obywatele wiejskiej partji rzemieślniczej 3, liberalni demokraci 1, partja polityki społecznej 1. Socjaliści nie otrzymali żadnego mandatu.

Krwawy wiec.

Bruksela. (PAT.) Przyszło tu do starć między faszystami i antyfaszystami w związku z wiecem, zorganizowanym z okazji rocznicy pochodu na Rzym. Wiele osób odniosło rany.

Chamberlain wyzdrow'ał.

Nowy York. (PAT.) Sir Austin Chamberlain po miesięcznym pobycie na brzegach Pacyfiku wraz z rodziną, wyjechał w sobotę wieczorem do Vancouver, skąd uda się do Londynu. Według wiadomości z San Francisco Chamberlain w zupełności powrócił do zdrowia i gotów jest ponownie rozpocząć swą ciężką i odpowiedzialną pracę, jaka go czeka w Londynie.

Z całego świata.

Balon „Hrabia Zeppelin".

Jak to już gazety donosiły, balon niemiecki, nazwany „Graf Zeppelin" przeleciał szczęśliwie, choć nie bez trudności, z Niemiec do Ameryki. Warto wiedzieć niektóre szczegóły co do budowy tego największego balonu, jaki dotąd zbudowano.

Balon ten waży 50 tysięcy kilogramów, czyli tysiąc centnarów a jest długi 250 metrów. Aby balon był zarazem możliwie najlżejszy, a przytem wytrzymały na ciśnienie powietrza, nie zużyto po dłuższych próbach do jego budowy ani stali, bo ta byłaby za ciężka, ani glinu czyli aluminium, bo ten byłby za słaby, tylko kruszcu zwanego „Duralumin", zawierającego pewną mięszaninę kruszców a znanego dopiero od niedawna. Balon zawiera 105 000 metrów kubicznych, a jego szkielet metalowy pokrywa tkanina z bawełny, zaopatrzona w barwę z przymieszką kruszcu. — Ażeby taki ciężar mógł się unieść w powietrze, napełniono balon gazem osobliwego rodzaju, który jest lżejszy od innych, jakich przedtem używano. — Balon zabrał z sobą 47 ludzi załogi i 20 podróżnych, między nimi kobietę, Angielkę, która może się poszczycić, że z Europy do Ameryki przedostała się jako pierwsza kobieta drogą powietrzną.

Nie był to jednak pierwszy balon, który z Europy przeleciał do Ameryki, bo już dziesięć lat temu przedostał się angielski balon szczęśliwie do Ameryki i również szczęśliwie powrócił, a nie potrzebował do przejazdu tyle czasu, co „Hrabia Zeppelin".

Aresztowanie międzynarodowych złoczyńców

Policja paryska aresztowała podającego się za „polaka" Mojżesza Morozowicza i jego towarzyszkę, „ukrainkę", Salę Lanzmann. Godna ta para po wielekroć była skazywana za różne przestępstwa we Francji, Belgji, Holandji, Niemczech i Luksemburgu a równocześnie wzbroniono jej w tych krajach pobytu. Morozowicz przyznał się, że od szeregu lat żył jedynie z kradzieży. Kiedy jednak doszedł do wniosku, że wyciąganie portfeli nie daje spodziewanych korzyści, przyłączył się do międzynarodowej bandy złodziejów, wyspecjalizowanej w kradzieżach futer.

Prasa zagraniczna określa tę bandę, jako „polskiego pochodzenia"; tacy rodowici polacy, jak Mojżesz Morozowicz, urabiają nam na świecie opinję.

Wysadził sam siebie w powietrze.

W jednem z mniejszych miast austrjackich odebrał sobie w ostatnich dniach pewien młody inżynier w niezwykły sposób życie. Oto przygotował sobie paczkę, zawierającą wiekszą ilośćć dynamitu i stanąwszy w pobliżu niej, spowodował wybuch. Nieszczęśliwy rozszarpany został na drobne części. Kompletnemu zniszczeniu uległo również całe mieszkanie.

Największy dom świata.

Dnia 1 lutego 1921 roku, będą w Chicago rozpoczęte roboty przy budowie największego domu świata o 75 piętrach i 880 stopach wysokości. Budynek ten, ochrzczony mianem „Wieży Chicago", zaprojektowany został przez znanego amerykańskiego architekta, Waltera W. Ashlagera. Ogólny koszt budowy wyniesie czterdzieści pięć milj. dol.. Aby nabrać pojęcia o prawdziwie amerykańskich rozmiarach tego olbrzymiego drapacza chmur, dość powiedzieć, że będzie on mógł pomieścić mieszkania i biura dla 18.000 osób a na budowę zużytych będzie 85.000.000 kg. samej tylko stali.

Banki Ludowe.

Na obszarze Województwa Pomorskiego, Poznańskiego i Śląskiego działa 238 spółdzielni kredytowych przeważnie pod firmą „Banki Ludowe", Pożyczkowe, Kupieckie, Kredytowe itp. Instytucje te, pielęgnujące kredyt dla stanu średniego wsi i miast, złączone są w Patronacie w Poznaniu i mają wspólną centrale finansową, Bank Związku Spółek Zarobkowych. Liczba członków pracujących z Bankami Ludowemi wyniosła pod koniec 1927 roku przeszło 140 tys. 90.000 członków to rolnicy, reszta przypada na rzemieślników, kupców i przemysłowców. Członkowie przeważnie posiadają własny majątek nieruchomy i posługują się Bankiem Ludowym jako swoją instytucją kredytową i bankową. W roku bieżącym liczba członków dzięki silnemu rozwojowi interesów spółdzielni znacznie wzrosła.

Odpowiedzialność członków w przeważnej części spółdzielni jest nieograniczona, tak, że za zobowiązania spółdzielni odpowiada nietylko jej majątek, ale również i członkowie całym swym majątkiem, dając w ten sposób deponentom i in. wierzycielom jak najdalej idące zapewnienie.

Suma bilansowa Banków Ludowych pod koniec 1927 roku przekroczyły 60 milj. złotych. Udziały wyniosły prawie 5 milj. złotych, zaś fundusze zasobowe i specjalne przeszło 5 milj. 200 tysięcy, tak, że kapitały własne przekroczyły razem 10 milj. złotych. Banki Ludowe udzieliły pożyczek na weksle i w rachunku bieżącym za przeszło 51 milj. złotych. W roku bieżącym tak pozycja kapitałów własnych jak i pozycja udzielonych pożyczek znacznie wzrosła.

Wkładów oszczędnościowych złożono w bankach ludowych, jak to wynika z zestawień za wrzesień br., za przeszło 36 milj. złotych. W porównaniu z początkiem roku jest to przyrost o 14 milj. złotych, czyli, że miesięcznie przybywało w bieżących roku w Bankach Ludowych przeszło 1 miljon złotych. Cyfry powyższe wskazują, że w Bankach Ludowych koncentrują się na nowo lokalne kapitały a przedewszystkiem oszczędności ludowe. To też i w „Dniu oszczędności" niechaj każdy pamięta o konieczności oszczędzania, o założeniu sobie książeczki oszczędnościowej, by mieć odłożony grosz na przyszłość. Banki Ludowe, jak z powyższego wynika, posiadają zaufanie szerokich kół, które chętnie przynoszą swoje pieniądze, wiedząc, że kapitał złożony w Banku Ludowym jest pewny, tak ze względu na solidność interesów, jak i na majątek spółdzielni i odpowiedzialność ich członków. Życzyćby sobie należało, aby zrozumienie oszczędności i roli Banków Ludowych dla życia gospodarczego przeniknęło szersze jeszcze warstwy ludności co Bankom Ludowym pozwoli na rozszerzenie w większej mierze ich tak pożytecznej działalności kredytowej.

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 29 października 1928 r.

Masło wiejskie za 1 funt	3.40—3.60
Masło mleczarniane za 1 funt	4.00
Jaja sztuka	0.20—0.25
Ser biały (twaróg)	0.80
Mięso.	
Wieprzowina za 1 funt	1.50—1.60
Wieprzowina bez przykładki (kotlety)	1.80—2.00
Wołowina	1.20—1.60
Cielęcina	1.40—1.60
Skopowina	1.60—1.70
Okrasa świeża	1.70—1.80
Okrasa wędzona	1.80—2.00
Łój	1.40—1.60
Okrasa świeża krajana	1.50
Jarzyny.	
Kapusta za centnar	9.50—12.00
Kapusta biała (główka)	0.30—0.80
Kapusta modra (główka)	0.60—0.80
Marchew za 1 funt	0.15—0.20
Kalarepa (wiązka)	0.50
Cebula za 1 funt	0.20—0.30
Pomidory za 1 funt	0.40—0.60
Kalafiory sztuka	0.40—0.80
Kartofle za centnar (50 kg.)	6.00—6.50
Kartofle 12 funtów	1.00
Szpinak za funt	0.35 - 0.65
Buraki za 1 funt	0.20—0.25
Owoce.	
Gruszki doborowe za 1 funt	0.50—0.80
Gruszki IIgatunek za 1 funt	0.30—0.50
Jabłka doborowe za 1 funt	0.50—0.80
Jabłka do gotowania za 1 funt	0.25—0.40
Śliwki II gatunek za 1 funt	0.45—0.50
Grzyby zielone (litr)	0.50—0.70
Cytryny sztuka	0.10—0.20
Drób.	
Gołębie	1.50
Gołębięta	1.25—1.50
Kury	5.50—.700
Kurczęta	2.50—4.00
Kaczki	4.50—6.50
Gęsi	10.00—13.00

Dowóz był duży, jedynie drobiu było niewiele.

Rok o trzynastu miesiącach.

Spór o reformę kalendarza toczy się od pierwszej chwili założenia Ligi Narodów. Na razie kwestja ta nie jest przesądzona i znajduje się wciąż w stadjum badań.

Niemniej jednak interesować będzie ogół, że amerykańska narodowa akademja nauk w Waszyngtonie, która jest doradczynią swego rządu w sprawach naukowych, opowiedziała się za wprowadzeniem kalendarza o trzynastu miesiącach. Każdy miesiąc miałby cztery tygodnie, z wyjątkiem stycznia, na który przypadałoby 29 dni.

Cudowna lampa w głębinach morskich.

Żyjący tylko w głębiach morskich stwór, zwany czernicą lub sepją, nosi także nazwę „lampa cudowna", ponieważ pewne części jego ciała zasługują istotnie na nazwę lampy. Ryba ta pływa swobodnie w takich głębiach, że do nich nie przenika żaden promień światła, bo tak jego długie, podobne do pasów ramiona, służące do chwytania zdobyczy, jak i znajdujące się poniżej oczu narządy wydawają zupełnie wyraźne światło. W świetle tem porusza się ten stwór jakby w uroczystej iluminacji. Ogółem czernica posiada 22 takich narządów, które wedle potrzeby jaśnieją lub gasną, jak światło elektryczne.

Kursa rolnicze.

W uzupełnieniu Kalendarza zebrań, umieszczonego w „Katoliku" nr. 244 z dnia 20 października rb., podajemy treść wykładów:

Szeroka pow. Pszczyna. Kursa odbywają się w dniach 5, 6 i 7 listopada, czyli w poniedziałek, wtorek i środę w gospodzie p. Pieczki w Szerokiej. Początek wykładów o godzinie 8-ej rano. W dniu 5 listopada: od 8—10, nawozy organiczne, od 10—12 hodowla zwierząt, od 14—15 nawozy pomocnicze.

Dnia 6 listopada od 8—9 mleczarstwo, od 9—11 hodowla bydła, od 11—12 uprawa roli, od 14—16 uprawa roślin.

Dnia 7-go listopada od 8—11 ogrodnictwo, od 11—12 organizacja gospod., od 14—16 zwiedzanie gospodarstw.

Paprocany pow. Pszczyna. Kursa odbywają się w dniach 9, 10 i 12 listopada, czyli w piątek, sobotę i poniedziałek w gospodzie p. Bortlowej w Paprocanach. W dniu 9 listopada od 8—9 meljoracje rolne, od 9—10 organizacja gospod., od 10—12 nawozy organiczne, od 14—16 nawozy pomocnicze.

Dnia 10 listopada od 8—9 mleczarstwo, od 9—11 hodowla zwierząt, od 11—12 weterynarja, od 14—16 hodowla zwierząt.

Dnia 12 listopada od 8—11 ogrodnictwo, od 11—12 uprawa roli.

Zamiejscowi uczestnicy zechcą ewent. zaopatrzyć się w posiłek obiadowy.

Na wykłady z zakresu gospodarstwa kobiecego jak mleczarstwo, hodowla bydła, ogrodnictwo, zechcą gospodarze przyprowadzić z sobą żony i córki.

Z sali sądowej.

Uboczne dochody urzędnika magistrackiego.

Pierwsza izba karna sądu okr. w Katowicach rozpatrywała w poniedziałek sprawę Wiktora Jastrzębskiego, byłego urzędnika magistratu Katowic, oskarżonego o oszustwo i sprzeniewierzenie.

Mianowicie Jastrzębski, załatwiając sprawy ubogich, przywłaszczył sobie w ciągu 2 lat przeszło 1 000 złotych przezto, że renty, należące się inwalidom i wdowom, którzy są pod opieką Magistratu, pobrał z urzędu pocztowego na kwity przez siebie podpisane a otrzymanych kwot nie odstawiał do kasy. W tych wypadkach były to renty przekazane z Zakładu Ubezpieczeń Spół. z Król. Huty dla nowych odbiorców. Dalej Jastrzębski ściągał drobne kwoty od dłużników za umieszczenie lub leczenie dzieci w szpitalach miejskich, do których to czynności nie był wcale upoważniony według istniejących wówczas przepisów. Akta dotyczące tych manipulacyj, ukrywał wbrew przepisom do własnej szufladki, ażeby, jak sam twierdzi, sprawka jego nie wyszła na jaw. W lipcu ub. roku Jastrzębski otrzymał urlop wypoczynkowy i z powodu tej przerwy zastępujący go urzędnik wykrył malwersację niesumiennego pracownika, gdyż pewnego dnia zawiadomiono go telefonicznie z poczty, że należy odebrać tam zalegające renty. Dalsze dochodzenia ujawniły ukryte w szufladce akta. Wskutek tego Jastrzębskiego zwolniono z urzędowania i sprawę przekazano sądowi.

Na rozprawie sądowej oskarżony twierdzi, iż uczynił to z biedy, lecz miał zamiar pokryć sprzeniewierzone kwoty.

Sąd po przesłuchaniu świadków skazał go na karę jednego roku więzienia i ponoszenie kosztów sądowych. Na mocy amnestji sąd darował mu połowę kary.

Poprawa.

Czy oskarżony był już karany? — Tak, przed 10 laty, za kąpanie się w miejscu zakazanem. — A później? — Później już sie nie kąpałem.

Program radjowy.

Środa, dnia 31 października 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.30 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży — 17.10 Odczyt Boje polskie minionych stuleci „Beresteczko“ — 17.35 Wykład języka polskiego — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Pogadanka dla gospodyń. — 19.56 Sygnał czasu — 20.00 Skrzynka rolnicza — 20.30 Koncert — 22.00 Komunikaty — 22.30 Muzyka.

Warszawa, fala 1.111 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.20 Odczyt o poległych na stokach cytadeli warszawskiej. — 15.45 Komunikat harcerski — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.10 Odczyt — 17.35 Skrzynka pocztowa — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt z okazji „Dnia Oszczędności“ — 20.00 Skrzynka rolnicza — 20.30 Koncert.

Kraków, fala 566 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 16.30 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży — 17.10 Odczyt: Boje polskie minionych stuleci „Berestecko“ — 17.35 Odczyt „Wschodnia Bułgarja“ — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Skrzynka pocztowa — 20.00 Komunikat rolniczy — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.: 13.00 Sygnał czasu, koncert gramofonowy — 14.15 Komunikaty „Pata“ — 17.30 Słuchowisko dla dzieci — 18.00 Godzina niespodzianek — 19.00 Odczyt „Międzynarodowe święto Oszczędności — 19.30 Odczyt o dziennikarstwie — 19.55 Pogadanka francuska — 20.30 Koncert — 22.20 Nadprogram — 22.40 Lekcja tańców — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16.00 Odczyt „Tunis i Kartagina“ — 16.00 Muzyka operetkowa — 19.00 Przegląd czasopism — 18.30 Szkoła Bredowa. Lekcja francuskiego — 19.50 Rzut oka na współczesność — 20.15 Wieczór teatru rosyjskiego.

Berlin, fala 488.9 m.: 15.30 Odczyt „Matka i dziecko w społeczeńswie“ — 16.00 Odczyt „Rola chemika w pielęgnacji urody — 16.30 Słuchowisko dla młodzieży — 17.00 Koncert organowy — 18.30 Odczyt „Słabostki ludzkie“ — 20.00 „Trojanie w Kartaginie, następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 15.15 Nadawanie obrazów — 16.00 Koncert — 17.20 Bajki dla małych i dorosłych — 19.05 Zaduszki — 19.20 Słowo wstępne do następnej audycji — 19.20 Transmisja z opery wiedeńskiej.

Teatr Polski w Katowicach.

„Zygmunt August“.

W czwartek, dnia 1 listopada opera historyczna „Zygmunt August“. W partjach głównych wystąpią pp.: Bielecka, Lubicz, Stępniowski, Romanowski, Mazanek, Martini, Remin, Znicz, Skalski i inni. Dyryguje dyrektor art. opery P. Milan Zuna.

Premjera „Dalibora“.

W niedzielę, dnia 4 listopada o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się premjera opery Fryderyka Smetany „Dalibor“. Dalibora reżyseruje p. Józef Stępniowski. Dyrygować będzie dyrektor art. opery Milan Zuna.

REPERTUAR.

Wtorek, dnia 30 bm. „Potęga reklamy“.
Środa, dnia 31 bm. „Trubadur“.
Czwartek, dnia 1 listopada „Zygmunt August“.

SPORT

Komunikat sportowy z Nikiszowca.

KS. 25 Wełnowiec I sen. — KS. Nikisz 20 I sen. 1:3 (0:1).

Poszukujemy dla swej I sen. jak rez. I i II jun. przeciwników na każdą przyszłą niedzielę na wyjazd i własne boisko. Zgłoszenia przyjmuje naczelnik Klubu p. Józef Holewa, Nikiszowiec ul. Dolna 2.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Związek Emer.-Urzędników Państwowych, Samorządowych, Komunalnych i Wojskowych Województwa Śląskiego urządza zebranie w dniu 5 listopada o godz. 15,30 w Katowicach w Domu Związkowym przy ul. Mickiewicza. Uprasza się o liczne przybycie członków i niezorganizowanych emeryt. urzędników oraz pozostałych.

Baczność byli wojenni. W środę, dnia 31-go października rb. o godz. 6,30 wieczorem odbędzie się wielkie zebranie w Szopienicach w Restauracji p. Frühaufa (Hotel Dworcowy). Zarząd uprasza o liczny udział.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Zawiadamiamy, że wyprowadzenie zwłok nieodżałowanej pamięci ojca i brata naszego

śp. Adama Napieralskiego

zmarłego w środę, dnia 24 października br. w Karłowych Warach

odbędzie się w piątek, dnia 2 listopada b. r. o godzinie 3 po południu z kostnicy przy szpitalu miejskim w Żorach do kościoła parafjalnego w Suszcu.

W sobotę 3 listopada o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Suszcu, poczem nastąpi złożenie zwłok na tamtejszym cmentarzu.

Na smutne te obrzędy zapraszają w głębokim smutku pogrążeni

dzieci i rodzeństwo.

Konie na stacji kolejowej Żory w sobotę do pociągu, przychodzącego do Żor od Katowic o godz. 8.47 rano.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Agitujcie za naszą gazetą!